

WYROK

W I M I E N I U

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2015 roku

Sąd Okręgowy w Poznaniu w IV Wydziale Karnym - Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Małgorzata Ziiolecka (spr.)

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak

SSR del. do SO Agnieszka Ciesielska

Protokolant: apl. aplik. Ogólnej R. S.

przy udziale B. T. Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 17 kwietnia 2015 roku

sprawy **K. Ś.**

oskarżonej z art. 190a § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Szamotułach z dnia 25 listopada 2014 roku, sygnatura akt II K 1480/13

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonej za oczywiście bezzasadną,
2. zasądza od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. C. kwotę 420 złotych, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym,
3. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i wymierza jej opłatę za II instancję kwocie 60 złotych.

/-/ A. C. /-/ M. Z. /-/H. B.

UZASADNIENIE

K. Ś. została oskarżona o to, że w okresie czasu od 15 marca do 13 czerwca 2013 roku, w miejscowości S., P., R., w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, uporczywie i złośliwie nękała M. B. poprzez wykonywanie połączeń telefonicznych, czym naruszyła prywatność pokrzywdzonej oraz wzbudziła u niej uzasadnione poczucie zagrożenia, to jest o popełnienie przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. w związku z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2014 roku, Sąd Rejonowy w Szamotułach, uznając iż oskarżona K. Ś. dopuściła się występku z art. 190a § 1 k.k. w ten sposób, że w okresie czasu od 15 marca do 13 czerwca 2013 roku, w miejscowości S., P., R. uporczywie i złośliwie nękała M. B. poprzez wykonywanie połączeń telefonicznych, czym naruszyła prywatność pokrzywdzonej oraz wzbudziła u niej uzasadnione poczucie zagrożenia, na podstawie art. 66 § 1 i 2 k.k. i art. 67 § 1 k.k. warunkowo umorzył postępowanie karne na okres 2 lat tytułem próby.

Orzekając natomiast o kosztach, Sąd Rejonowy, na podstawie art. 629 k.p.k. w związku z art. 627 k.p.k. i § 14 ust. 2 i 7 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 września 2002 roku w sprawie opłat (...), zasądził

od oskarżonej na rzecz M. B. kwotę 648 złotych, tytułem zwrotu kosztów pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, a na podstawie art. 629 k.p.k. w związku z art. 627 k.p.k. i art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych w kwocie 137,60 złotych i wymierzył opłatę w kwocie 60 złotych.

Powyższy wyrok w całości i na korzyść K. Ś. zaskarżył obrońca tej oskarżonej, zarzucając:

- obrazę przepisów postępowania, to jest art. 4 k.p.k., art. 5 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez wybiórcze i jednostronne potraktowanie dowodów w sprawie i ferowaniu wyroku na dowodach niezgodnych z faktami dobierając te, które przemawiały na niekorzyść oskarżonej,

- błędne przyjęcie, że oskarżona pozostawała w związku małżeńskim z T. Ś. do dnia 19 kwietnia 2013 roku, co jest niezgodne z kserokopią wyroku rozwodowego, a co ma istotne znaczenie w sprawie, albowiem wyrok rozwodowy zapadł z winy pozwanego,

- niewzięcie pod uwagę, że nie ma żadnych jednoznacznych dowodów, iż oskarżona dopuściła się popełnienia zarzucanego jej czynu, zaś wykonywanie wielu połączeń telefonicznych mogły być autorstwa innej osoby, np. kochanek pokrzywdzonej, były mąż, czy dzieci K. Ś.,

- nie wzięcie pod uwagę faktu, że pokrzywdzona nie mogła mieć poczucia zagrożenia ze strony oskarżonej skoro odwoziła jej męża pod dom oskarżonej jednocześnie nie krępując się jej rodziny,

- nie wzięcie pod uwagę faktu, że oskarżona ponad dwa miesiące wcześniej, bo już 6 kwietnia 2013 roku, powiadomiła Policję, że to pokrzywdzona groziła jej i dzieciom popełnieniem przestępstwa.

We wniesionej apelacji skarżący zarzucił także, będący następstwem wskazanych wyżej zarzutów, błąd w ustaleniach faktycznych.

Wskazując na powyższe skarżący wniósł o przeprowadzenie na rozprawie odwoławczej dowodu z akt sprawy rozwodowej Sądu Okręgowego w Poznaniu, sygnatura akt XII C 831/13, w której pozew o rozwód z wyłącznej winy pozwanego wniosła w dniu 25 kwietnia 2013 roku oskarżona, zaś sprawa rozwodowa została zlecona kancelarii wcześniej oraz o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie K. Ś. od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Na odbywającej się w dniu 17 kwietnia 2015 roku rozprawie odwoławczej ujawniono i zaliczono w poczet materiału dowodowego akta sprawy rozwodowej Sądu Okręgowego w Poznaniu, sygnatura akt XII C 831/13. Natomiast obrońca oskarżonej, podtrzymując w całości wniesioną apelację, złożył wniosek alternatywny o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie niniejszej sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, który obecny prokurator poparł (k. 245 akt).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonej nie zasługiwała na uwzględnienie z uwagi na jej oczywistą bezzasadność.

W tym miejscu przypomnieć należy, że apelacja jest oczywiście bezzasadna, jeżeli w sposób oczywisty brak jest wątpliwości, co do tego, że w sprawie nie wystąpiły uchybienia określone w art. 438 k.p.k. oraz art. 439 k.p.k., a nadto nie zachodzi przesłanka z art. 440 k.p.k. Apelacja oczywiście bezzasadna jest taką apelacją, której bezzasadność, niezasadność, nie budzi wątpliwości. Zasadność apelacji, bądź jej brak wiązać należy bowiem z oceną trafności uchybień, jakie w apelacji zostały wskazane.

Wskazane powyżej okoliczności uzasadniają określenie przedmiotowej apelacji za oczywiście bezzasadną zachodziły niewątpliwie w niniejszej sprawie.

Przed przystąpieniem do analizy zarzutów apelacji, stwierdzić należy, iż kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, że Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a orzekając wziął pod uwagę

wszystkie przeprowadzone dowody. Sąd I instancji w jasny i przekonujący sposób w pisemnym uzasadnieniu swojego wyroku przedstawił tok swojego rozumowania. Każdy z ujawnionych w toku przewodu sądowego dowodów poddany został ocenie, która uwzględniła wskazania zasad doświadczenia życiowego i reguły logicznego rozumowania. Zatem orzeczenie wydane w przedmiotowej sprawie oparte jest na całokształcie materiału dowodowego zebranego w sprawie, który został poddany wnikliwej analizie bez przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów.

Powyższe stanowisko potwierdza analiza akt sprawy i uzasadnienie wyroku, w którym prawidłowo wskazano, jakie fakty zostały uznane za udowodnione i jakie dowody były podstawą ich przyjęcia. Ocena materiału dowodowego nie budzi zastrzeżeń, albowiem nie wykracza poza ramy swobodnej ich oceny, jest dokładna i nie wykazuje błędów logicznych.

Podkreślić przy tym także należy, że uzasadnienie zaskarżonego wyroku odpowiada wymogom art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i w pełni pozwala na kontrolę prawidłowości zaskarżonego rozstrzygnięcia.

Sąd Okręgowy chciałby podkreślić, iż Sąd Rejonowy z należytą starannością i poszanowaniem proceduralnych zasad obowiązujących w polskim procesie karnym przeprowadził postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie, wnikliwie i wszechstronnie rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych, tak co do samego przebiegu zdarzeń, jak i rozstrzygając kwestie sprawstwa i winy oskarżonej K. Ś.. Ocena materiału dowodowego zaprezentowana przez Sąd Rejonowy, co do przypisanego oskarżonej czynu, została dokonana z uwzględnieniem reguł sformułowanych w przepisach art. 5 § 2 k.p.k. i 7 k.p.k. Sąd Okręgowy nie stwierdził też błędów logicznych, jak i faktycznych w rozumowaniu Sądu Rejonowego. W związku z tym kontrola apelacyjna uzasadnia twierdzenie, że zaskarżony wyrok został, tak jak tego wymaga norma zawarta w art. 410 k.p.k., oparty na właściwie ocenionym materiale dowodowym, zgromadzonym i ujawnionym w toku postępowania.

Przechodząc natomiast do szczegółów, Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności przypomina, iż odpowiedzialności karnej za naruszenie określonej w art. 190a § 1 k.k. normy prawnej podlega ten, kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność. Zasadniczym zachowaniem wyrażającym czynność sprawczą tego przestępstwa jest zatem uporczywe nękanie, przez co należy rozumieć wielokrotne, powtarzające się prześladowanie, wyrażające się w podejmowaniu różnych naprzykrzających się czynności, których celem jest udręczenie, utrapienie, dokuczenie lub niepokojenie pokrzywdzonego albo jego osoby najbliższej. Negatywny stosunek sprawcy do pokrzywdzonego wzmocniony jest dodatkowo właściwością jego zachowania, zawierającą się w uporczywości nękania. Ustawodawca kryminalizuje zatem tylko takie zachowania odpowiadające nękanii, które mają charakter długotrwały. O uporczywym zachowaniu się sprawcy świadczyć bowiem będzie z jednej strony jego szczególne nastawienie psychiczne, wyrażające się w nieustępliwości nękania, to jest trwaniu w swego rodzaju uporze, mimo próśb i upomnień pochodzących od pokrzywdzonego lub innych osób o zaprzestanie przedmiotowych zachowań, z drugiej natomiast strony - dłuższy upływ czasu, przez który sprawca je podejmuje. Skutkiem zachowania się sprawcy musi być wytworzenie u pokrzywdzonego uzasadnionego poczucia zagrożenia lub poczucia istotnego naruszenia jego prywatności – tak między innymi Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku wdanym w dniu 19 lutego 2014 roku, w sprawie o sygnaturze akt II AKa 18/14.

W przedmiotowej sprawie nie budzi jakichkolwiek wątpliwości fakt, że na przestrzeni niemal trzech miesięcy, konkretnie od 15 marca do 13 czerwca 2015 roku, między innymi na użytkowany przez M. B. numer telefonu komórkowego wykonywane były liczne połączenia telefoniczne. Nie ulega również wątpliwości i to, że osoba wykonująca tego rodzaju połączenia wypowiadała pod adresem M. B. nieprzyjemne – oględnie rzecz ujmując - treści. Jest to bezsporne i wynika wprost nie tylko z relacji pokrzywdzonej M. B., ale również z zeznań, czy to M. N. (k. 148-150 akt), czy to K. C. (k. 110- 111 akt), czy wreszcie z zeznań T. C. (k. 112-113, k. 23 akt) oraz z zeznań świadka Ł. B. (k. 148 akt). Podkreślić przy tym należy, iż ani sama oskarżona K. Ś. w toku postępowania karnego, prowadzonego przez Sąd Rejonowy pod sygnaturą akt II K 1480/13, ani także sam skarżący we wniesionej apelacji, nie kwestionowali w żadnym

zakresie tak faktu, że z pokrzywdzoną oraz wymienionymi wyżej świadkami nawiązywany był kontakt telefoniczny, jak i faktu, że rzeczony kontakt dotyczył osoby pokrzywdzonej i negatywnego stosunku rozmówcy wobec M. B..

W błędzie pozostaje jednak obrońca oskarżonej twierdząc, że wykonawcą połączeń, nawiązywanych ze wspomnianymi wyżej osobami, nie była właśnie K. Ś..

Sąd II instancji wskazuje w tym miejscu, iż zdaje sobie sprawę, że rolą ustanowionego w sprawie obrońcy jest piętzenie wątpliwości i podejmowanie kroków mających na celu zdezawuowanie słuszności decyzji sądu rozstrzygającego o uznaniu sprawstwa i winy danego oskarżonego. Niemniej podejmując tego rodzaju czynności ustanowiony obrońca nie może tracić z pola widzenia tak zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jak i ustawowych zasad i reguł wynikających z ustawy Kodeks postępowania karnego. Przypomnienie tego było niezbędne celem wyeksponowania bezpodstawności twierdzenia apelującego, aby to nie oskarżona K. Ś. była osobą, która wykonywała połączenia telefoniczne między innymi z pokrzywdzoną, a w konsekwencji, aby to nie oskarżona była autorką treści wypowiedzianych pod adresem M. B..

Czyniąc pogłębione wywody w tym zakresie, Sąd II instancji w pierwszej kolejności zauważa, iż na karcie 34 -36 akt znajduje się dokument, z którego jednoznacznie wynika, że ustalone w toku prowadzonego postępowania karnego numery telefonów, z którymi nawiązywano połączenia telefoniczne w objętym w zarzucie okresie, współpracowały z dwoma aparatami telefonicznymi, które użytkował nikt inny, jak właśnie K. Ś.. Oczywiście Sąd II instancji dostrzega podjętą we wniesionej apelacji próbę wykazania, że tego rodzaju sytuacja mogła mieć miejsce w związku z użyciem użytkowanego przez oskarżoną aparatu telefonicznego przez inne osoby, bez wiedzy K. Ś., co sugeruje obrońca oskarżonej. Niemniej tego rodzaju sugestie uznać należy za całkowicie bezpodstawne i to z kilku powodów.

Przede wszystkim Sąd II instancji zauważa, iż w toku całego prowadzonego wobec K. Ś. postępowania karnego, oskarżona ta nigdy nie przyznała, aby tego rodzaju możliwość istniała. Należy to zaakcentować z uwagi na fakt, że K. Ś. nie skorzystała z przysługującego jej prawa do odmowy składania wyjaśnień i zdecydowała się składać wyjaśnienia odnośnie okoliczności pozostających w kręgu zainteresowania najpierw organów ścigania, a potem i sądu rozstrzygającego. Oczywiście Sąd II instancji zdaje sobie sprawę, iż z racji przysługującego oskarżonej prawa do obrony K. Ś. nie miała obowiązku wyjawiania tego rodzaju swego podejrzenia na etapie, czy to postępowania przygotowawczego, czy to jurysdykcyjnego. Niemniej Sąd Okręgowy zauważa, iż nawet zgłoszenie dopiero na etapie postępowania odwoławczego możliwości wykonywania do pokrzywdzonej połączeń telefonicznych przez inne osoby, bez woli i wiedzy oskarżonej, w żaden sposób, w kontekście zgromadzonego w sprawie i prawidłowo ocenionego przez sąd rozstrzygający materiału dowodowego, nie wytrzymuje krytyki. Sąd Odwoławczy uznał bowiem za bezpodstawne sugestie skarżącego, aby tego rodzaju kontakt mógł być nawiązywany przez dzieci K. Ś., koleżanki syna oskarżonej, tudzież przez świadka T. Ś..

Jeśli chodzi o rzekomą możliwość wykonywania tego rodzaju połączeń przez T. Ś., to wskazać należy, iż tego rodzaju stanowisko skarżącego jest irracjonalnie choćby z tego powodu, że tak sama pokrzywdzona, jak i wszystkie te osoby, które otrzymały głosową wiadomość z użytkowanych przez K. Ś. telefonów jednoznacznie wskazywały, że rozmówcą była kobieta. Z tej przyczyny wszelkie deliberacje obrońcy oskarżonej, aby osobą tą mógł być T. Ś. są wręcz absurdalne.

Odnośnie natomiast wykonywania połączeń telefonicznych przez dzieci oskarżonej, to Sąd II instancji wskazuje, iż również tego rodzaju ewentualność jest wykluczona w świetle elementarnych zasad doświadczenia życiowego i logiki. Rzeczywiście w sprawie niniejszej bezsporne jest to, że byli małżonkowie Ś. mają dwoje dzieci. Jak wynika przy tym z ujawnionych na rozprawie apelacyjnej i zaliczonych w poczet materiału dowodowego sprawy akt Sądu Okręgowego w Poznaniu o sygnaturze akt XII C 831/13, w objętym zarzutem okresie dzieci byłych małżonków miały - syn D. Ś. lat 18 oraz córka Z. Ś. lat 11. Jak już wyżej wspomniano, z zebranego w sprawie materiału dowodowego wynika, że osobą wykonującą połączenia i artykułującą nieprzyjemne treści była osoba płci żeńskiej. Stąd też, co oczywiste, z grona ewentualnie potencjalnych osób, które mogłyby to czynić należy wykluczyć syna oskarżonej. Podobnie, tego rodzaju eliminację należy uczynić odnośnie małoletniej córki K. Ś. i T. Ś.. Pomijając już nawet to, czy 11 - letnie dziecko mogłoby posiadać zasób tak wulgarnego słownictwa, to trudno racjonalnie przyjąć, aby małoletnia córka oskarżonej

dokonała takiego rodzaju modulacji głosu, żeby mogła zostać odebrana przez odbiorcę, jako dorosła rozmówczyni. Sąd II instancji zauważa nadto, że połączenia w trakcie których wykonująca je osoba – kobieta – wypowiadała nieprzyjemne treści były kierowane do różnych osób, to jest do samej pokrzywdzonej, do świadka K. C. – matki pokrzywdzonej (k. 110 akt), do T. C. – ojca pokrzywdzonej (k. 113 akt), Ł. B. – byłego męża pokrzywdzonej (k. 148 akt), czy wreszcie do miejsca pracy M. B. (k. 148-150 akt). I ma to, w ocenie Sądu Odwoławczego istotne znaczenie. O ile bowiem można, czysto hipotetycznie, założyć, że dziecko może, korzystając z telefonu użytkowanego co do zasady przez inną osobę i podając się za kogoś innego, wykonać połączenie telefoniczne do danej osoby, i nawet dalej hipotetycznie zakładając, że w trakcie tego typu kontaktu małoletnie dziecko będzie wulgarnie i nieprzyjemne, to już trudno właśnie w kontekście wspomnianych wyżej zasad doświadczenia życiowego racjonalnie założyć, aby uwaga małoletniej skupiała się także na członkach rodziny pokrzywdzonej, tudzież miejscu jej pracy.

Analogiczne rozważania należy poczynić odnośnie sugerowanej przez apelującego możliwości wykonywania tego rodzaju połączeń przez koleżanki dorosłego już syna oskarżonej.

Z tych więc przyczyn twierdzenia obrońcy oskarżonego w tym przedmiocie w żadnym zakresie nie wytrzymują krytyki.

Zresztą Sąd II instancji podnosi w tym miejscu, iż T. Ś. przyznał wprost na odbywającej się w dniu 15 kwietnia 2014 roku rozprawie, że to właśnie nikt inny, jak K. Ś. telefonowała do pokrzywdzonej i kierowała wobec M. B. w trakcie tych to połączeń telefonicznych wulgarnie słowa (k. 108-110 akt). Oczywiście Sąd II instancji zdaje sobie sprawę, że świadek tego rodzaju zeznania złożył dopiero w postępowaniu jurysdykcyjnym, a odmiennie na powyższą okoliczność zeznawał w dniu 27 lipca 2013 roku (k. 15-16 akt). Nie może to jednak w żaden sposób podważać wiarygodności ostatnich ze złożonych przez świadka zeznań. Po pierwsze świadek T. Ś. na odbywającej się w dniu 15 kwietnia 2014 roku rozprawie jasno wskazał powody, które skłoniły go do złożenia odmiennych zeznań w postępowaniu jurysdykcyjnym. I w ocenie Sądu II instancji wskazane przez T. Ś. przyczyny zmiany zeznań są szczerze i prawdziwe w kontekście treści kierowanych do niego przez oskarżoną wiadomości tekstowych o możliwości pozbawienia świadka kontaktu z dziećmi. Po drugie treść znajdujących się na kartach 108-110 akt zeznań T. Ś., w pełni koresponduje z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w tym w szczególności z obiektywnym w rzeczy samej dowodem w postaci analizy połączeń telefonicznych dokonywanych z użytkowanych przez K. Ś. aparatów telefonicznych.

Idąc dalej Sąd II instancji podnosi, iż dostrzega akcentowany przez apelującego fakt obecności oskarżonej w dniu 6 kwietnia 2013 roku na Komisariacie Policji w T. P.. Niemniej w fakcie tym skarżący próżno upatruje podstaw do podważenia zaskarżonego wyroku. Przede wszystkim Sąd II instancji zauważa, że na odbywającej się w dniu 21 października 2014 roku rozprawie Sąd Rejonowy przesłuchał w charakterze świadka Z. K. – funkcjonariusza Policji wykonującego swoje obowiązki służbowe w Komendzie Policji w T. P. (k. 179-180 akt). W trakcie tej czynności świadek ten potwierdził okoliczności wskazane w notatce urzędowej, znajdującej się na karcie 84 akt, autorstwa świadka oraz opatrzonej datą 6 kwietnia 2013 roku, której treść została zresztą odczytana świadkowi także w dniu 21 października 2014 roku. Sąd II instancji zauważa jednak, że w dniu 6 kwietnia 2013 roku, co wprost wynika z zeznań Z. K., nie wykonywał on jakichkolwiek formalnych czynności z oskarżoną (k. 180 akt), a zgłoszenie K. Ś. miało jedynie charakter informacyjny. Nadto zaznaczyć należy, iż do chwili obecnej oskarżona także nie złożyła zawiadomienia o popełnieniu na jej szkodę jakiegokolwiek przestępstwa. Musi to dziwić skoro, jak to twierdziła K. Ś., pokrzywdzona groziła jej i jej dzieciom „załatwieniem”. Reasumując, nie można obecności oskarżonej w dniu 6 kwietnia 2013 roku w Komendzie Policji w T. P. nadać jakiegokolwiek znaczenia dla ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Wreszcie Sąd II instancji nie przychylił się do stanowiska obrońcy oskarżonej, jakoby w realiach niniejszej sprawy nie zostało zrealizowane jedno ze znamion przypisanego K. Ś. przestępstwa, to jest znanie wzbudzenia poczucia zagrożenia, o czym miałyby świadczyć obecność pokrzywdzonej pod domem oskarżonej.

Ustosunkowując się do tego rodzaju zarzutu, Sąd II instancji zauważa, iż jakkolwiek rzeczywiście tak było, to niemniej obecność pokrzywdzonej w tym miejscu spowodowana była tym, że pokrzywdzona podwoziła T. Ś. na widzenie z synem (k. 107 akt). M. B. nie pojawiła się w okolicach miejsca zamieszkania oskarżonej w celu wzbudzenia w K. Ś. wzburzenia, a jedynie wyświadczyła przysługę T. Ś.. Zresztą Sąd Okręgowy zwraca uwagę, iż wówczas pokrzywdzona

była w samochodzie, którego nie opuszczała, i w towarzystwie ówczesnego swojego partnera. Zatem oceny, czy w realiach niniejszej sprawy ziściło się znamię wywołania zagrożenia nie można dokonywać jedynie przez pryzmat tego, że pokrzywdzona pojawiła się przed miejscem zamieszkania pokrzywdzonej w związku z podwiezieniem tam T. Ś..

W tym miejscu Sąd II instancji podnosi, iż analizując prawidłowość zaskarżonego rozstrzygnięcia dostrzegł, iż w ustalonym przez Sąd Rejonowy stanie faktycznym sprawy w sposób błędny zostało wskazane, że małżonkowie Ś. pozostawali w związku małżeńskim do dnia 19 kwietnia 2013 roku. Rzeczywiście bowiem orzeczenie rozwiązujące ich małżeństwo zostało wydane przez Sąd Okręgowy w Poznaniu w dniu 19 czerwca 2013 roku, co wprost wynika z akt XII C 831/13. Dostrzegając, także wskazaną przez obrońcę oskarżonego, omyłkę w tym zakresie, Sąd Okręgowy podnosi jednak, iż tego rodzaju błąd, w okolicznościach niniejszej sprawy, nie miał wpływu na treść wydanego w dniu 25 listopada 2014 roku rozstrzygnięcia. Żadna ze stron postępowania karnego, prowadzonego pod sygnaturą akt II K 1480/13, nie kwestionowała bowiem ani tego, że małżeństwo stron zostało rozwiązane, ani tego, że winą za rozpad pożycia oskarżonej i świadka T. Ś. został obarczony ten ostatni.

Reasumując Sąd Okręgowy podnosi, iż Sąd Rejonowy dokonał oceny zebranego w sprawie i w całości ujawnionego materiału dowodowego w sposób czyniący zadość dyrektywie wyrażonej w art. 7 k.p.k., a także w przepisie art. 4, art. 5 § 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k. Argumenty natomiast sformułowane we wniesionej apelacji stanowią w rzeczy samej jedynie ocenę tego materiału dowodowego poczynioną przez skarżącego. Jednakże może to zostać uznane jedynie jako zwyczajna polemika z oceną tegoż materiału dokonaną przez Sąd I instancji, nie dając jakichkolwiek podstaw do ingerencji w zaskarżone orzeczenie.

W tym miejscu Sąd II instancji chciałby poczynić swego rodzaju refleksję i wskazać, że z doświadczenia zawodowego posiada wiedzę, iż osoby, które doświadczyły zdrady małżeńskiej odczuwają uzasadnione rozgoryczenie, żal, czy nawet wzburzenie i gniew. Doceniając naturalność istniejących w tego typu sytuacjach nawet gwałtownych uczuć, Sąd Okręgowy podnosi jednak, że towarzyszące temu emocje i podejmowane, być może na ich skutek, działania muszą jednak mieścić się w określonych prawem granicach. K. Ś. zatem, wyrażając swoje emocje związane z rozpadem jej związku małżeńskiego wobec będącej tego przyczyną M. B., powinna była czynić to w sposób nie naruszający chronionych prawem dóbr.

Podobną ocenę zachowania oskarżonej dokonał Sąd I instancji i stąd niezwykle rozważne i sprawiedliwe rozstrzygnięcie o warunkowym umorzeniu postępowania przeciwko oskarżonej.

Z uwagi na przedstawione powyżej argumenty, Sąd Okręgowy uznał apelację obrońcy oskarżonej za oczywiście bezzasadną, utrzymując zaskarżony wyrok w mocy,

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł, jak w punkcie 2 i 3 wyroku – zasądając, na podstawie art. 634 k.p.k., od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i, na podstawie art. 1 i art. 7 ustawy z dnia 1973 roku o opłatach w sprawach karnych, wymierzając oskarżonej opłatę za II instancję w kwocie 60 złotych, a nadto, na podstawie art. 629 k.p.k. w związku z § 14 ustęp 1 punkt 4 ustawy z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (...), zasądając od oskarżonej na rzecz oskarżycielki posiłkowej M. C. kwotę 420 złotych, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.

/A. C./ /M. Z./ /H. B./